

**Szymon Niedziela**  
Muzeum Powstania Warszawskiego

## **RYWALIZACJA CZY WSPÓŁPRACA? CHINY I INDIE WE WSPÓŁCZESNYCH STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH**

### **STRESZCZENIE**

Artykuł podejmuje problematykę miejsca i roli Chin Ludowych oraz Indii we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Tezą wyjściową jest twierdzenie, że XXI wiek będzie zdominowany przez rosnące w siłę podmioty azjatyckie, a newralgiczną rolę odgrywać będą Chiny i Indie. W pierwszej części artykułu dokonano analizy genezy i współczesnego oblicza chińskiej mocarstwowości oraz wynikających z tego implikacji dla globalnego układu sił. Wykazano, że mało prawdopodobny wydaje się strategiczny sojusz Chin z Indiami. W zakresie stosunków bilateralnych z USA postawiono dwie hipotezy: strategicznej rywalizacji na linii Waszyngton — Pekin lub konstruktywnej i pragmatycznej współpracy w wymiarze głównie ekonomicznym. W drugiej części artykułu poddano analizie pozycję Indii we współczesnych stosunkach międzynarodowych. Wysłunięto hipotezę, że bardziej prawdopodobna od współpracy będzie strategiczna rywalizacja z Chinami o hegemonię w Azji. Aby wzmocnić swoją pozycję, Indie zacieśniły strategiczną współpracę ze Stanami Zjednoczonymi, Japonią, Australią i państwami Azji Południowo-Wschodniej. W konkluzjach stwierdzono, że geopolityczna projekcja sojuszu Pekin — Nowe Delhi (*Chindia*) pozostanie wyłącznie politologicznym modelem, dalekim od implementacji. Bardziej prawdopodobnym scenariuszem wydaje się być strategiczna współpraca ekonomiczna USA z Chinami (*Chimerica*) lub sojusz amerykańsko-indyjski (*Amerindia*) skierowany przeciwko hegemonii Chin w Azji.

#### Słowa kluczowe:

Azja, Chiny, Indie, *Chindia*, *Chimerica*, mocarstwa w stosunkach międzynarodowych, polityka siły, geopolityka.

### **Wstęp**

Od początków XXI wieku Chiny i Indie coraz wyraźniej manifestują swoją potęgę i mocarstwowe ambicje. Analizy i prognozy politologiczne

szkicowane przez ekspertów w zakresie stosunków międzynarodowych wskazują, że głównym wyzwaniem dla globalnych interesów Chin będzie konstruktywne współzawodnictwo z Ameryką lub destrukcyjna konfrontacja z USA<sup>1</sup>. Drugim wyzwaniem dla współczesnych Chin są Indie. Nowe Delhi może stać się strategicznym partnerem globalnym Stanów Zjednoczonych w walce o *dominium mundi*. Symmachia amerykańsko-indyjska może w znacznym stopniu ograniczyć planetarne ambicje Chin Ludowych. Wyłaniają się dwa scenariusze:

1. Oś współpracy i sojusz Pekin-Nowe Delhi (scenariusz o niskim współczynniku prawdopodobieństwa).
2. Scenariusz strategicznej rywalizacji o wpływy w Azji (bardziej prawdopodobny)<sup>2</sup>.

Środek ciężkości stosunków międzynarodowych w XXI wyraźnie zmierza w stronę Oceanu Indyjskiego i Pacyfiku. Indie i Chiny sygnalizują, że ich ambicje mocarstwowe mają wymiar lądowy i morski. Pekin i Nowe Delhi dążą równocześnie do talassokracji (budowy imperium morskiego) i tellurokracji (budowy imperium lądowego).

Przykładem ilustrującym zarówno talassokratyczne, jak i tellurokratyczne ambicje Chin jest plan zbudowania tzw. nowego jedwabnego szlaku. Niewykluczone, że wiek XXI doprowadzi do ukształtowania się planetarnej „Wielkiej Czwórki”: Chin, Indii, Stanów Zjednoczonych i Rosji. Pozycja i znaczenie pozostałych dwóch najważniejszych podmiotów: Unii Europejskiej i Japonii — może ulec osłabieniu.

---

<sup>1</sup> A. Lieven, *Avoiding a U.S. — China War*, „International Herald Tribune”, 12.06.2012; J. Perlez, *Close Ties of China’s New Leader Could Test the U.S.*, „International Herald Tribune”, 03.11.2012; S. R. Weismann, *U.S. and China relations hit a rough patch*, „International Herald Tribune”, 14.12.2007; J. Perlez, *China is weary of U.S. Candidates Tough Talk*, „International Herald Tribune”, 20.10.2012; B. Buzan, *China in International Society: Is Peaceful Rise Possible?*, „The Chinese Journal of International Politics”, 1/2010, s. 5–36.

<sup>2</sup> L. Saalman, *Between China Threat Theory and Chindia: Chinese Responses to India’s Military Modernization*, „The Chinese Journal of International Politics”, 1/2011, s. 87–114; I. Saint-Mézard, *Inde, Chine: quels équilibres en Asie*, „Annuaire Français des Relations Internationales”, 2008, s. 59–71.

## Chińska droga do hegemonii i potęgi

Chińską politykę zagraniczną, zwłaszcza w stosunku do pozostałych państw azjatyckich, charakteryzuje sinocentryzm. W języku chińskim Chiny to *Zhangquo*, czyli Państwo Środka. W kosmologii chińskiej istnieje przekonanie, że nad Ziemią, która ma kształt kwadratu, znajduje się niebo w kształcie koła. W konsekwencji życiodajne promienie słoneczne docierają tylko do ograniczonej przestrzeni geograficznej, czyli do Chin. Pozostałe narody i państwa żyją w ciemności, są barbarzyńcami. Stąd inna nazwa Chin — *Tianxia* (Niebiańskie Cesarstwo; to, co pod niebem)<sup>3</sup>.

Pekin skutecznie makiaweliczną zasadę w polityce zagranicznej, tj. strategię maxi-mini: maksymalizację zysków i korzyści dla Chin w stosunkach międzynarodowych oraz minimalizację odpowiedzialności w zakresie przestrzegania norm prawa międzynarodowego<sup>4</sup>. Oficjalnie Pekin zapewnia, że fundamentalną zasadą jest dla Chin polityka dobrosąsiedzka. Jednak wiele państw Azji Wschodniej i Azji Południowo-Wschodniej Chińczycy traktują według zasady, że dobry sąsiad to ten, który zaakceptuje supremację Chin. Podkreśla się, jak nieobliczalna jest postawa Pekinu chociażby w kontekście sporu o wyspy Spratley i w Cieśninie Tajwańskiej<sup>5</sup>. Jak słusznie przypomina polski politolog i sinolog Jan Rowiński, strategia chińska wyznaje zasadę — negocjacje prowadź z odległymi krajami, atakuj te, z którymi sąsiadujesz<sup>6</sup>.

Od czasu upokorzeń i klęski po pierwszej wojnie opiumowej (1839–1842) Chiny starają się odzyskać należne im miejsce w globalnym układzie sił. Pekin chce być postrzegany w kategoriach mocarstwa. To widoczny przejaw renesansu chińskiej idei wielkości (*zhongguo ninzu de weidade fuxing*)<sup>7</sup>. Powrót Chin do globalnych stosunków międzynarodowych wymagał będzie wielu przewartościowań w dyplomatycznej postawie Chińczyków. Do połowy XIX wieku Cesarstwo Chińskie odrzucało całkowicie zasadę równości stron w stosunkach międzynarodowych. Chiny tworzyły w Azji ściśle zhierarchizowany ład władczy (*pax sinica*). Był to reżim wertykalny, w którym cesarstwo było suwerenem, a pozostali uczestnicy wasala-

---

<sup>3</sup> E. Haliżak, *Stosunki międzynarodowe w rejonie Azji i Pacyfiku*, Warszawa 1999, s. 167.

<sup>4</sup> Tamże, s. 171.

<sup>5</sup> P. Dibb, *Towards a New Balance of Power in Asia*, „Adelphi Paper”, 295/1995.

<sup>6</sup> J. Rowiński, *Chiny: nowa globalna potęga? Cień dawnej świetności i lat poniżenia*, [w:] *Dokąd zmierza świat?*, red. A. D. Rotfeld, Warszawa 2008, s. 349–372.

<sup>7</sup> Tamże.

mi<sup>8</sup>. Doświadczenia historyczne są ważnym determinantem, odpowiedzialnym za wiele mechanizmów kształtujących współczesną chińską politykę. Szczególnie silne jest poczucie skrzywdzenia Państwa Środka przez mocarstwa zachodnie w epoce kolonialnej. Konsekwencją takiej postawy są roszczenia i żądania rekompensaty ze strony tych, którzy — posługując się metaforą — kroili chińskiego melona i tuczyli się nim.

W postawie współczesnych Chin bardzo wyraźnie dostrzegamy aspiracje doścignięcia Zachodu. Powszechne jest przeświadczenie, że w niedalekiej przyszłości to Pekin stanie się stolicą globalnego supermocarstwa. Konsekwentne podążanie za tak wyznaczonym azymutem oznaczać będzie strategiczną rywalizację z USA, Indiami, Rosją i Japonią. Chiny dążą nade wszystko do osiągnięcia mocarstwowości gospodarczej. Zdaniem Jana Rowińskiego ekonomika Chin przeszła trzy fazy rozwoju:

1. Od I do XIX wieku — kraj pozostawał jednym z centrów ekonomicznych świata. Apogeum rozwoju gospodarczego to okres panowania dynastii Han (206 r. p.n.e. — 220 n.e.), Tang (618–907) i Ming (1368–1644). W czasie panowania dynastii Han ukształtował się jedwabny szlak pozwalający na nawiązanie współpracy gospodarczej Cesarstwa Chińskiego z cywilizacjami basenu Morza Śródziemnego. W epoce Ming rozszerzono kontakty ekonomiczne dzięki ekspansji floty morskiej admirała Zheng He w basenie Oceanu Indyjskiego.
2. Degrengolada gospodarcza cesarstwa: od połowy XIX do XX wieku.
3. Okres od przełomowych reform Deng Xiaopinga w 1978 roku do dzisiaj.

Naczelnym azymutem przyspieszonego rozwoju nie była już tylko ekonomiczna samowystarczalność, ale dogonienie Zachodu i uzyskanie statusu mocarstwa globalnego. Etap ten częściowo rozpoczął już Mao Zedong w latach 1949–1977. W koncepcji Mao głównym narzędziem realizacji tej strategii była rewolucja i autarkiczna ekonomika. Dla Deng Xiaopinga było to unowocześnienie oraz siła państwa na każdej płaszczyźnie (gospodarczej, politycznej i militarnej). Strategia Deng Xiaopinga charakteryzowała się pragmatyzmem zarówno na płaszczyźnie ideologicznej, jak i ekonomicznej. Paradygmatem stała się neokonfucjańska maksyma: „posiąść wiedzę Zachodu jako środek do celu, mądrość Wschodu jako fundament”<sup>9</sup>. Pragmatyzm

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> F. Godement, *100 ans de Chine: de la révolte des Boxers au grand pas en avant vers l'intégration globale*, „Politique Étrangère”, 3–4/2000.

ideowy był właśnie tym, co zasadniczo odróżniało postawę reżimu chińskiego od zachowania się elit w Związku Radzieckim. Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której wysocy dygnitarze radzieccy wysyłaliby swoje dzieci na studia do Stanów Zjednoczonych bądź Wielkiej Brytanii. Tymczasem w Chinach wielu synów przedstawicieli lokalnej nomenklatury komunistycznej (synowie Jiang Zemina, Li Penga, Zhao Ziyanga i Zhu Rongji) pobierało nauki na amerykańskich i brytyjskich uczelniach.

Podstawowymi wektorami w polityce wewnętrznej i stosunkach zewnętrznych epoki Denga były:

- umacnianie globalnego pokoju,
- pełna reunifikacja terytorialna kraju (inkorporacja Hongkongu, Makao i Tajwanu),
- program czterech modernizacji (rolnictwa, przemysłu, obrony narodowej, nauki i techniki).

W polityce wewnętrznej Pekinu dostrzegalny jest silny nurt sinocentryzmu w stosunku do prowincji wykazujących tendencje separatystyczne (Tybet i Xinjiang). W Chinach ciągle żywe jest wspomnienie dyplomacji kanonierek oraz obawa przed dezintegracją państwa na skutek interwencjonizmu zewnętrznego oraz rewolucji wewnętrznych<sup>10</sup>. Niezaprzeczalnie osiągnięciem Denga aktualnym do dzisiaj jest umiejętna konwergencja liberalnej gospodarki i autorytarnego systemu politycznego. Pozornie połączenie tych dwóch jakości może wydać się hybrydowe. System chiński jest jednak skuteczny przede wszystkim dzięki pragmatyzmowi i umiejętnemu przejmowaniu wiedzy Zachodu, pozostając przy mądrości Wschodu. Znowu można nakreślić zasadniczą różnicę między Chinami a Rosją. Rosyjski imperializm przepełniony jest dumą i ma charakter autarkiczny. Chiny są pragmatyczne w sensie konfucjańskim. Potrafią szukać rozwiązań dla wewnętrznych problemów wśród innych państw i narodów.

Wielopłaszczyznowe przemiany w Chinach to z pewnością proces mający więcej implikacji dla reszty świata niż przełomowe reformy epoki Meiji w Japonii (1868–1911), które wyniosły cesarstwo Yamato na wyżyny mocarstwowości. Rzucone podczas III plenum Komunistycznej Partii Chin w grudniu 1978 roku nośne hasło czterech modernizacji doprowadziło do ukształtowania się potęgi, która bez wątpienia jeszcze w pierwszej połowie XXI wieku uzyska status supermocarstwa globalnego. Rosnące w siłę Chiny (*rising China, emerging China*) mogą wszak stać się zagrożeniem dla same-

---

<sup>10</sup> Tamże.

go Państwa Środka, jeśli kolejne rządy w Pekinie popadną w triumfalizm, nie dostrzegając potrzeby równoczesnego rozwoju i zacierania rażącego dysproporcji ekonomicznych pomiędzy poszczególnymi prowincjami. Dlatego zwłaszcza dzisiaj Chiny powinny pamiętać o mądrej chińskiej maksymie: „w okresie prosperity nie zapominaj o kryzysach, żyjąc, nie zapominaj o śmierci, w stabilizacji i w porządku nie zapominaj o chaosie”<sup>11</sup>.

Od kilkunastu ostatnich lat, kiedy wzrost gospodarczy Chin osiągnął apogeum, Państwo Środka jest wnikliwie analizowane i obserwowane przez pozostałych uczestników stosunków międzynarodowych. Postrzeganie Chin przez wspólnotę międzynarodową jest ambiwalentne:

1. „Szansa Chin” i „wkład Chin” — zwolennicy tej tezy twierdzą, że rozwój Chin będzie ogromną szansą dla całego świata. Szczególnie istotna wydaje się stymulacja regionalnego rozwoju gospodarczego, zwłaszcza w Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Kraje obawiające się chińskiego militarizmu i ekspansjonizmu dostrzegą ogromną szansę rozwoju dzięki stosunkom gospodarczym z Chinami<sup>12</sup>.
2. „Chińskie zagrożenie” — głównym założeniem jest w tym wypadku obawa przed całkowitym zmajoryzowaniem przez Chińczyków globalnej ekonomiki. Konsekwencją będzie radykalne zmniejszenie znaczenia innych państw (zwłaszcza Japonii i Korei Południowej) w międzynarodowych stosunkach gospodarczych.
3. „Rozpad Chin” — ostrzeżenie przed perspektywą rozpadu Chin. Należy jednak w tym kontekście zaznaczyć, że detonatorem nie będzie agresja zewnętrzna, lecz skumulowane i nadal powiększające się problemy wewnętrzne.

Źródłem zagrożeń będą z pewnością oczekiwania socjalne setek milionów ludzi domagających się sprawiedliwej partycypacji w redystrybucji dochodu narodowego. Jak zauważa Jan Rowiński, jedynym mechanizmem opóźniającym erupcję niezadowolenia społecznego będzie wyrównywanie nieproporcjonalnej stratyfikacji geograficznej rozwoju. Należy w tym kontekście przypomnieć, że rozpoczęta w 1979 roku polityka otwartych drzwi

<sup>11</sup> J. Rowiński, *Chiny: nowa potęga globalna?*, dz. cyt., Zob. też: G. Andornino, *La politica di vicinato della Repubblica Popolare Cinese e il ruolo della Cina nella promozione dell'integrazione regionale in Asia*, „Osservatorio di Politica Internazionale”, sierpień 2011, nr 39, s. 1–28.

<sup>12</sup> A. K. Riemer, *Chinas strategische Neupositionierung im geopolitischen Kontext*, „Schriftenreihe der Landesverteidigungsakademie”, 14/2005.

w zakresie pozyskiwania inwestycji nie była taka sama dla poszczególnych prowincji. Progres ekonomiczny dotyczył głównie dwóch prowincji nadmorskich (Guangdong i Fujian), gdzie powstały cztery specjalne strefy ekonomiczne (Zhenzhen, Zhuhai, Xianton, Xiamen). Współcześnie najbogatszymi prowincjami są Guangdong, Zheijiang i Jiangsu. Najzamożniejszymi metropoliami zaś Szanghaj, Pekin, Kanton, Nankin i Shenzen. Do najbiedniejszych prowincji zalicza się Guizhou, Ningxia, Qinghai i Tybet. Dysproporcje w dochodzie *per capita* między Chińczykami z prowincji wschodnich i zachodnich wynoszą 13:1.

Kolejnym wyzwaniem dla bezpieczeństwa socjalnego Chin są alarmujące wskaźniki demograficzne. Szacuje się, że liczba ludności Chin wzrośnie do 1,44 mld w 2025 roku. W tym okresie 300 mln ludzi przekroczy sześćdziesiąt lat, co będzie dużym wyzwaniem finansowym dla chińskiego systemu emerytalnego. W tym czasie może też dojść do wewnętrznych migracji około 400 mln Chińczyków z zachodu i interioru na wschodnie wybrzeże.

W analizach dotyczących stosunków międzynarodowych w Azji zauważyć można, iż większy niepokój i obawy budzi wzrost potęgi Chin niż mocarstwowość Indii *in statu nascendi*. Tymczasem w Chinach ma miejsce ścieranie się dwóch nurtów. Jeden mówi o Chinach zreformowanych od wewnątrz i stanowiących ważny podmiot światowego ładu gospodarczego i ładu w zakresie bezpieczeństwa. Drugi nurt, bliższy aksjomatom realistycznej szkoły w nauce o stosunkach międzynarodowych, wzmacnia wizerunek Chin silnych, aspirujących do roli hegemonu i rywalizujących ze Stanami Zjednoczonymi o *dominium mundi*. Dwie dychotomiczne wizje, stąd metaforyczne pojęcie „chińska schizofrenia” (*une Chine schizophrène*) użyte na łamach „Politique Étrangère”<sup>13</sup>.

Optymistyczna percepcja współczesnych Chin przekonuje nas, że raczej nie należy spodziewać się chińskiego militarizmu i ekspansjonizmu, których ostatecznym celem byłaby globalna sinizacja i chiński *Weltherrschaft*. Należy wykluczyć klasyczny, polityczny imperializm. Jak zauważa Jan Rowiński, Chińczycy w swej historii uznawali wyższość pokojowej prakseologii. Dążyli do realizacji celów, stosując pokojowe metody. Postawę i mentalność chińskiego *homo politicusa* doskonale ilustrują sentencje Sun Tzu: „lepiej atakować mózgi niż zdobywać warowne twierdze” oraz „najwspanialszym zwycięstwem jest zwycięstwo osiągnięte bez wyciągania

---

<sup>13</sup> B. Buzan, *Asie: une reconfiguration géopolitique*, „Politique Étrangère”, lato 2012, s. 331–344.

miecza i rozlewu krwi. Zwycięstwo powinno być naturalnym efektem wiedzy i przygotowań, powinno przyjść samo”<sup>14</sup>.

W latach dziewięćdziesiątych w Azji, Europie i Stanach Zjednoczonych dominowało negatywne postrzeżenie Chin jako rodzącego się supermocarstwa w Azji. W XXI wieku podkreśla się raczej ogromny potencjał Chin jako konstruktora nowego globalnego ładu bezpieczeństwa<sup>15</sup>. Imponujący, bez precedensu wzrost gospodarczy Chin stał się impulsem do wzmożonej współpracy gospodarczej państw regionu. Czynniki ekonomiczne przyćmiły czynniki polityczne, tym samym zmniejsza się perspektywa wybuchu wojny w Azji, gdyż każdemu opłaca się handlować z Chinami. Ekonomia stała się impulsem procesów integracyjnych, co dodatkowo powiększa zakres bezpieczeństwa<sup>16</sup>. Jak zauważono w jednym z niemieckojęzycznych periodyków politologicznych, kształtuje się nowa pozycja strategiczna Chin jako stabilizatora Azji, a nie destruktora (*Chinas Neupositionierung*)<sup>17</sup>.

Chiny w niektórych obszarach stosunków międzynarodowych są postrzegane jako *sui generis* mocarstwo etyczne, nieobciążone kolonialną przeszłością i mające tylko pozytywne, ekonomiczne zamiary. Chiny traktowane są wręcz z uwielbieniem w Afryce Subsaharyjskiej. Podobnie jest w Ameryce Łacińskiej<sup>18</sup>.

Zdecydowanie mniej prawdopodobny wydaje się więc scenariusz tradycyjnego ekspansjonizmu Chin, postrzeganego w kategoriach clausewitzjańskich. Raczej będziemy mieli do czynienia z budową imperium *soft power*. Chińczycy intensyfikują upowszechnianie swoich wartości i symboli cywilizacyjnych. Powstało wiele instytutów konfucjańskich i programów chińskiego mostu. Chińczycy naśladują w ten sposób Francuzów, Brytyjczyków, Niemców i Hiszpanów, którym udaje się promować własną kulturę poprzez oddziaływanie takich instytucji, jak Instytut Goethego, Instytut Francuski, British Council czy Instytut Cervantesa<sup>19</sup>.

Nie można jednak całkowicie odrzucić scenariusza imperium chińskiego o aspiracjach ekspansjonistycznych. Istnieją w Chinach opinie, że

<sup>14</sup> J. Rowiński, *Chiny: nowa potęga globalna?*, dz. cyt.

<sup>15</sup> R. Alcaro, *L'Ascesa della Cina e gli equilibri strategici nel Pacifico occidentale*, „Documenti Instituto Afari Internazionali”, styczeń 2006.

<sup>16</sup> *China Grand Strategy*, „Strategic Comments”, listopad 2004. Zob. też: T. J. Christiansen, *Will China Become a Responsible Stakeholder? The Six Party Talks, Taiwan Arms and Sino-Japanese Relations*, „China Leadership Monitor”, 16/2005.

<sup>17</sup> A. K. Riemer, *Chinas strategische Neupositionierung...*, dz. cyt.

<sup>18</sup> *Quand la Chine se reformera... Entretien avec Jean-Luc Domenach*, „Politique Internationale”, jesień 2016, nr 153.

<sup>19</sup> J. Nye, *The Rise of China Soft Power*, „Wall Street Journal Asia”, 29.12.2005.



wystarczy cierpliwie czekać na „potknięcie strategiczne” Stanów Zjednoczonych, aby uzyskać status globalnego hegemonu. Chińskie ambicje mocarstwowe należy rozpatrywać w wymiarze lądowym (ekspansja w kierunku Azji Środkowej i Syberii) oraz morskim (wzmożona obecność w basenie Oceanu Indyjskiego). Chińczycy budują infrastrukturę portową na terenie Pakistanu, Sri Lanki i Birmy. W oficjalnych enuncjacjach Pekin twierdzi, że ma to służyć wyłącznie rozwojowi handlu oceanicznego. W rzeczywistości Chiny rozszerzają możliwości logistyczne swoich sił morskich.

Chiński pęd ku mocarstwowości budzi zaniepokojenie w regionie Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej. Państwa tych obszarów mogą stworzyć antychińską koalicję połączoną sojuszem z Indiami i USA. Prawdopodobny wydaje się zwłaszcza strategiczny sojusz Nowe Delhi — Tokio o nastawieniu antychińskim<sup>20</sup>. W odpowiedzi można się spodziewać wzrostu autarkii Chin w zakresie bezpieczeństwa (zwiększenie potencjału konwencjonalnego i nuklearnego) lub kontrsojuszu Pekin — Moskwa. Uzasadniona wydaje się konstatacja, iż dotychczas Chińczycy postępują dwutorowo. Jak czytamy w jednej z publikacji politologów niemieckich, Pekin wyznaje zasadę, że nasilające się procesy współzależności gospodarczych pacyfikują stosunki międzynarodowe: „Die Wachsende ökonomische Interdependenz fördere eine friedlich-kooperative Aussenpolitik”<sup>21</sup>. Jednak pomimo deklaracji, że pragmatyzm gospodarczy będzie aksjomatem chińskiej dyplomacji, Pekin często manifestuje siłę, a chińska *Machtpolitik* z pewnością napotka adekwatną odpowiedź Stanów Zjednoczonych oraz Indii<sup>22</sup>.

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy system chiński (autorytaryzm polityczny, liberalizm gospodarczy) będzie fundamentem trwałej, wielopłaszczyznowej mocarstwowości. Reżim chiński, jak zauważa francuski politolog Jean-Luc Domenach, jest autorytaryzmem w zależności od przypadku. Na pewnych obszarach jest dyktaturą, na innych systemem liberalnym (*un régime autoritaire aléatoire*). W przestrzeni politycznej Chiny pozostają absolutną dyktaturą. Jednak w odróżnieniu od czasów Mao Ze-

---

<sup>20</sup> P. J. Brown, *China fears India-Japan space alliance*, „Asia Times”, 12.11.2008; V. Pinto, *A Strategic Partnership between India and Japan?*, „Economic and Political Weekly”, 30.12.2006; *Strategic Imperatives of India as an Emerging Player in Pacific Asia*, „International Studies”, kwiecień 2007, s. 123–140.

<sup>21</sup> Za: T. Heberer, A. D. Senz, *Die Rolle Chinas in der internationalen Politik*, „Discussion Paper”, 3/2006 (publikacja Deutsches Institut für Entwicklungspolitik).

<sup>22</sup> M. Wagener, *Hegemonialer Wandel in Südostasien? Der machtpolitische Aufstieg Chinas als sicherheitsstrategische Herausforderung der USA*, „China Analysis”, luty 2009.

donga, Deng Xiaopinga i Jiang Zemina, Hu Jintao jako pierwszy konsultował swoje decyzje, była to więc dyktatura konsultacyjna. Jean-Luc Domenach nazwał Hu Jintao pierwszym ucywilizowanym dyktatorem komunistycznym (*le premier dictateur communiste à peu près civilisé*)<sup>23</sup>. Stabilizację dyktaturze zapewniał tandem Hu Jintao i Wen Jiabao (*un pouvoir bicéphale*). Był to zdecydowanie lepszy tandem niż Jiang Zemin i Zhou Ronghji. Obecny przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Xi Jinping wzmacnia swoją pozycję, zmierzając raczej w stronę autorytaryzmu i unilateralizmu, a nie duumwiratu. Dlatego w tandemie Xi Jinping — Li Keqiang (premier Chin) nie ma równowagi, ale supremacja Xi Jinpinga.

Autorytaryzm chiński jest całkowicie zdominowany przez elity cywilne, a wpływ koterii generalskich jest minimalny. Pozwala to żywić nadzieję, że rozwój Państwa Środka będzie się koncentrował na płaszczyźnie gospodarczej, a komponent militarny będzie spełniał funkcje obronne bez wykorzystywania go w charakterze instrumentu agresji i ekspansji. Generalną konstatacją może być następująca teza: w Chinach oraz w innych krajach azjatyckich stabilizacja ekonomiczna systemów autorytarnych uchroni kontynent od nieprzewidywalnych turbulencji na tle socjalnym. Ludzie i społeczeństwa przyzwyczajają się z czasem do dyktatur. Nigdy natomiast nie przyzwyczajają się do ubóstwa. Oktrojowanie w Azji demokracji i pluralizmu wzorowanych na standardach zachodnioeuropejskich może być zabiegiem wysokiego ryzyka. Trudno też jednoznacznie stwierdzić, czy azjatyckie społeczeństwa w podobny sposób postrzegają demokrację jak Europejczycy i Amerykanie<sup>24</sup>.

Koncepcje rozwoju Chin na XXI wiek są niezwykle imponujące. Przyjmuje się, że ten okres będzie stanowił strategiczną szansę. Naszkicowano cztery priorytetowe cele: długookresowy wzrost gospodarczy, osiągnięcie poziomu średniego dobrobytu społecznego, maksymalizację zdolności konkurencyjnej w handlu zagranicznym i osiągnięcie statusu mocarstwa. Chiny nie ukrywają, że ostatecznym widnokreśliem ich strategii rozwojowej będzie wyprzedzenie Stanów Zjednoczonych i uzyskanie statusu mocarstwa globalnego w 2049 roku na stulecie proklamowania Chin Ludowych<sup>25</sup>.

Najważniejszym przyszłościowym projektem współczesnych Chin, który będzie miał implikacje regionalne i ponadregionalne, jest tzw. nowy

<sup>23</sup> *Les vrais maîtres de la Chine*. Entretien avec Jean-Luc Domenach, „Politique Internationale”, zima 2007.

<sup>24</sup> J. Bader, A. Kästner, *Mehr Autokratie wagen? Der Ideologie-export findet nicht statt*, „Internationale Politik”, maj — czerwiec 2010.

<sup>25</sup> J. Rowiński, *Chiny: nowa potęga globalna?*, dz. cyt.

jedwabny szlak (zwany również planem „Jeden pas, jedna droga” *One Belt, One Road*). Zarys planu został naszkicowany przez Xi Jinpinga we wrześniu 2013 roku podczas jego oficjalnej wizyty w Astanie. Oficjalnie koncepcja nowego jedwabnego szlaku została zademonstrowana tego samego roku podczas trzynastego szczytu Szanghajskej Organizacji Współpracy w Biszkeku.

Głównym celem planu jest intensyfikacja wielostronnej współpracy o charakterze ekonomicznym, kulturowym i naukowym między Chinami a Rosją, Azją Środkową, Bliskim i Środkowym Wschodem, Afryką i Europą. Środkiem prowadzącym do osiągnięcia celu ma być budowa w ciągu najbliższych kilkunastu lat monumentalnej sieci połączeń drogowych, kolejowych, morskich i lotniczych między Państwem Środka a Eurazją i Afryką. Strona chińska dąży do stworzenia alternatywnych szlaków handlowych. Pekin zdaje sobie sprawę z nasilającego się niebezpieczeństwa terrorystycznego na wodach cieśniny Malacca, przez którą przepływa osiemdziesiąt procent importowanej ropy naftowej do Chin. Państwo Środka dywersyfikując szlaki handlowe, dąży do wybudowania szlaku lądowego z Zatoki Perskiej przez Pakistan oraz drogi morskiej przez Zatokę Bengalską i dalej lądowymi ciągami przesyłowymi do Chin. Jednym z geopolitycznych zworników nowego jedwabnego szlaku będzie Azja Środkowa.

Koncepcja nowego jedwabnego szlaku wyrasta z fundamentalnego założenia, że priorytetowe znaczenia dla gospodarki Chin Ludowych będzie miała Eurazja, ze szczególnym uwzględnieniem Rosji, Pakistanu, Iranu, Turcji oraz Afryki i Europy. W tym kontekście należy nadmienić, iż z chińskiej perspektywy na drugi plan schodzą takie podmioty, jak Stany Zjednoczone, Japonia, Indie i Korea Południowa. Pekin wysyła w ten sposób strategiczny komunikat, że Stany Zjednoczone nie są dla Chin najważniejsze. Państwo Środka nakreślając eurazjatyckie azymuty, odsuwa również na bok współpracę w ramach Partnerstwa Transpacyficznego (*Trans-Pacific Partnership TPP*)<sup>26</sup>.

Należy zauważyć, w kontekście konceptualizacji nowego jedwabnego szlaku, kształtującą się symmachię rosyjsko-chińską. Wstępem do tej strategicznej współpracy było podpisanie w 2015 roku gigantycznego kontraktu na zakup gazu rosyjskiego przez Chiny o wartości 400 miliardów dolarów. Dostrzegalny jest podział stref wpływów w Eurazji. Chiny zachowują z pewnością hegemonię gospodarczą, a Rosja dominację militarną.

---

<sup>26</sup> C. Dargnat, *La nouvelle route de soie*, „Politique Internationale”, jesień 2016, nr 153.

Przywódca państwa Xi Jinping zapewniał na szczycie G-20 w Canberze w 2014 roku, że Chiny należy rozpatrywać przede wszystkim w kategoriach szansy, a nie zagrożenia<sup>27</sup>. Przyszłość potwierdzi lub zaprzeczy tej tezie.

### Indie — mocarstwo globalne *in statu nascendi*

Pełniący funkcję premiera Indii w latach 1947–1964 Dżawaharlal Nehru posłużył się kiedyś metaforą, mówiąc o nieprzewidywalnej roli Indii: „Kiedy świat śpi, Indie budzą się do niepodległości”<sup>28</sup>. Współcześnie parafrazując te słowa, można by stwierdzić, że świat śpi, gdy Indie budzą się do mocarstwowości. Po uzyskaniu przez Indie niepodległości w 1947 roku władze w Nowym Delhi skupiły swój wysiłek na rozwiązywaniu problemów wewnętrznych. Z tego względu aspiracje mocarstwowe i *power politics* uległy zamrożeniu. Od lat dziewięćdziesiątych XX wieku Indie powracają do paradygmatu realistycznego w stosunkach międzynarodowych. Nowe Delhi wybrało ścieżkę realistyczną, gdyż dotychczas państwo to nie było traktowane przez wspólnotę międzynarodową z należytą atencją. Pytano: Czy dostrzegaliście nas, gdy byliśmy moralną potęgą w dobie Ghandiego i Nehru? Odpowiedź była prosta. Dostrzegliście nas w 1998 roku, gdy posiadliśmy technologię nuklearną. Indusi mieli poczucie, że niegdyś świat uważał ich za szlachetnych idealistów, a dopiero od 1998 roku w oczach USA, Chin, Rosji, Japonii czy Unii Europejskiej Indie stały się mocarstwem<sup>29</sup>.

Wielu politologów w swych analizach antycypowało proces krystalizacji nowego, istotnego światowego podmiotu, jakim dziś są Indie. Pisano już o tym zjawisku pod koniec lat siedemdziesiątych, wskazując na nieuchronny wzrost znaczenia Indii w międzynarodowych stosunkach politycznych i gospodarczych<sup>30</sup>. Samuel Huntington w swej pracy *Zderzenie cywilizacji* wskazywał, że droga Indii do globalnego Areopagu jest tylko kwestią czasu. Norweski uczony Johan Galtung stawiał hipotezę, że Indie ze względu na swój wielowymiarowy potencjał mogą uzyskać status supermo-

<sup>27</sup> „Rocznik Strategiczny” 2014/2015, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2015, s. 38.

<sup>28</sup> *India, el inicio de una nueva era de 60 años después*, „El País”, 15.08.2007.

<sup>29</sup> G. Jaffrelot, *Inde: la puissance pour quoi faire?*, „Politique Internationale”, jesień 2006.

<sup>30</sup> Zob. m.in.: S. P. Cohen, R. L. Park, *India: emergent power?*, Crane, Russak, 1978.

carstwa<sup>31</sup>. Henry Kissinger nazywał Indie najbardziej zapomnianym, potencjalnym supermocarstwem<sup>32</sup>.

Z perspektywy drugiej dekady XXI wieku należy przyznać rację tym, którzy poważnie zastanawiali się nad rosnącą rolą Indii w środowisku międzynarodowym. Nad Gangesem i Brahmaputrą już dziś wyłania się podmiot mający znaczny wpływ na stosunki międzynarodowe w wymiarze globalnym i regionalnym<sup>33</sup>. Indie niezaprzeczalnie dominują w Azji Południowej (Indie, Nepal, Sri Lanka, Bhutan, Malediwy, Bangladesz). Wzmacniają sojusz ze Stanami Zjednoczonymi i z Japonią w celu osłabienia hegemonii Chin. W skali globalnej rośnie rola Indii jako drugiej po Chinach fabryki świata oraz centrum usług internetowych<sup>34</sup>. Amerykański politolog Joseph Nye twierdzi, że w perspektywie 2030 roku ukształtuje się globalny triumwirat USA — Indie — Chiny<sup>35</sup>. Już od początku XXI wieku Indie wpisują się w oś wyłaniających się potęg Południe — Południe (IBSA — Indie, Brazylia, Afryka Południowa)<sup>36</sup>.

Współcześnie Indie borykają się z niewyobrażalnymi problemami natury politycznej i gospodarczej. Z pozoru wydaje się niemożliwością, aby na bazie tak bardzo zróżnicowanych elementów etniczno-kulturowych udało się scementować jednorodną strukturę. Czy światową potęgą może być państwo, w którym nadal poważnym problemem jest analfabetyzm i skrajne ubóstwo milionów ludzi? Pojawiło się nawet w kontekście indyjskich aspiracji pojęcie „przedwczesnego mocarstwa”<sup>37</sup>. Osiągnięcie statusu globalnego mocarstwa stanie się jednak możliwe, gdyż tym, co jednoczy subkontynent tak mocno zdywersyfikowany, jest wspólne przeświadczenie większości Indusów (hin-

---

<sup>31</sup> J. Galtung, *On the way to superpower status: India and the EC compared*, „Futures”, 24/1992.

<sup>32</sup> H. Kissinger, *Los nuevos centros de poder*, „El País”, 03.03.1988.

<sup>33</sup> E. Ahravi, *A rising power called India*, „Asia Times”, 05.01.2007; H. Pant, *India in Afghanistan: A Rising power or a hesitant power*, „Note de Recherche”, 05.04.2010; *India as a Nuclear-Capable Rising Power in a Multipolar and Non-Polar World*, „Strategic Analysis”, 3/2009.

<sup>34</sup> B. Sen Gupta, *India in the Twenty First Century*, „International Affairs”, 2/1997, s. 297–314.

<sup>35</sup> J. S. Nye, *Nueva alianza asiática*, „El País”, 01.05.2005.

<sup>36</sup> *Emerging Powers: India, Brazil and South Africa IBSA and the future of South-South cooperation*, „Special Report”, sierpień 2009 (publikacja Woodrow Wilson Institut Center for Scholars). Zob. też: C. Carpentier de Gourdon, S. Berthet, *L'Inde à l'aube d'un monde multipolaire*, „Annuaire Français des Relations Internationales”, 2006, s. 248–263.

<sup>37</sup> *India — la potencia prematura*, „El País”, 26.01.2011.

dusów, muzułmanów, Sikhów, Beludżów i buddystów), że Indie muszą być światową potęgą<sup>38</sup>.

Mocarstwowe ambicje Indii, choć mogą doprowadzić do napięć z Pakistanem i z Chinami, nie muszą zdestabilizować stosunków międzynarodowych w sensie globalnym. Indie są przeciwne rewolucyjnym przeobrażeniom w światowym koncercie mocarstw. Opowiadają się za ładem kooperatywnym, który pragną współtworzyć i zachowywać się tak w środowisku międzynarodowym, aby ich ambicje zostały dobrowolnie zaakceptowane przez pozostałych uczestników. Swój potencjał i znaczenie Indusi chcą wykorzystać jako narzędzie w regulowaniu konfliktów i napięć. Ogromna może być chociażby rola Indii jako mediatora w sporze Stany Zjednoczone — Iran<sup>39</sup>.

Studiując dzieje Indii, można początkowo odnieść wrażenie, że ideologie pacyfistyczne były bardziej respektowane niż militarizm, ekspansjonizm i siła. Jednak, jak zauważa Jakub Zajączkowski, Indiom nie jest obca kategoria siły (*dandaniti*). Na subkontynencie nie tylko wyznawano *ahimsę* Gandhiego nawołującą do niestosowania przemocy. We współczesnych Indiach bardzo silne jest posługiwanie się paradygmatem *hindutvy*. Jej głównym założeniem jest twierdzenie, że Indie osiągną status mocarstwa globalnego, jeżeli będą bronić najważniejszych wartości cywilizacji hinduskiej: ojczyzny (*pitrabhoomi*), kasty (*jati*) i kultury (*sanskriti*). Indie muszą ciągle pomnażać swój potencjał oraz siłę, gdyż historia uczy, że gdy kraj był wewnątrznie osłabiony, ulegał zewnętrznym agresorom (Aleksandrowi Wielkiemu, Persom, Hunom, Mongołom)<sup>40</sup>. W programie nacjonalistycznych ugrupowań hinduskich (*Bharatija Dżanata Party*, *Rasztrija Swajam Sewak*, *Sziw Sena*, *Wiszwa Hindu Pariszad*), które odgrywają coraz większą rolę na hinduskiej scenie politycznej, uzasadnia się pęd ku potędze realnym zagrożeniem zewnętrznym. Wymienia się w tym kontekście przede wszystkim Chiny i Pakistan. Dlatego we współczesnych Indiach paradygmat *kautiljański* eks-

<sup>38</sup> A. Gabriela Rojas, *El Salto tecnológico de la democracia más poblada*, „El País”, 16.08.2007.

<sup>39</sup> J. Zajączkowski, *Wizja państwa w indyjskiej teorii i praktyce politycznej*, [w:] *Państwo w teorii i w praktyce stosunków międzynarodowych*, red. M. Sulek, J. Symonides, Warszawa 2009, s. 325–351; G. Das, *India Model*, „Foreign Affairs”, 3/2006; S. K. Mitra, *Emerging Major Powers and the International System: Significance of the Indian View*, „Heidelberg Papers In South Asian and Comparative Politics Working Paper”, 3/2002; A. Narlikar, *All That Glitters is not Gold: India's Rise to Power*, „Third World Quarterly”, 5/2007, s. 983–996.

<sup>40</sup> J. Zajączkowski, *Indyjska wizja porządku międzynarodowego po zakończeniu zimnej wojny*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2005, s. 313–334.

ponujący siłę (Ćanakja Kautilja był wybitnym filozofem i urzędnikiem na dworze Ćandragupty Maurji w IV w. p.n.e.) jest nadrzędny w stosunku do pacyfistycznych tez gandhyzmu i nehruizmu. Kategoria siły ma przewagę nad etosem Gandhiego i Nehru, dla których priorytetem był dialog, koncyliacja i pokój. Paradygmat *kautiljański* nie jest jednak tożsamy z ekspansywnym militarystycznym. Kautilja przypominał i zalecał, aby konfrontacja zbrojna, choć często nieunikniona, była ostatecznością. Taką postawę etyczną i polityczną zalecały święte księgi hinduizmu: *Manusmryti*, *Arthashastra* i *Ramajana*. Znajdujemy w nich chociażby taką dyspozycję: „Królowie winni więc dążyć do zwycięstwa bez wojny. Zwycięstwo uzyskane za pomocą broni nie jest uważane za dobre”<sup>41</sup>.

W XXI wieku Indie będą musiały zmierzyć się z wielkimi wyzwaniami w sferze stosunków wewnętrznych i polityki zagranicznej. Jeśli chodzi o płaszczyznę wewnętrzną, stopniowo narasta fala ekstremizmu religijno-nacjonalistycznego, którego konsekwencją może być erupcja na tle konfliktu hinduistów z muzułmanami. Dżawaharlal Nehru i Mahatma Ghandi byli zwolennikami uniwersalizmu, współistnienia z wyznawcami islamu. Nacjonalizm hinduski narastał w związku z agresją chińską w 1962 roku, atakiem pakistańskim w 1965 i 1971 roku. Na płaszczyźnie ekonomicznej również wystąpiły zagrożenia, które dodatkowo stymulowały wzrastający ekstremizm. Ekonomia Indii znalazła się w otoczeniu dynamicznie rozwijającej się konkurencji — najpierw „tygrysów azjatyckich” (Korei Południowej, Tajwanu, Singapuru, Tajlandii), a następnie Chin. Stanowiło to duże wyzwanie dla *Hindu growth rate*. W konsekwencji nacjonalizm hinduski osiągnął swoje apogeum, a hasło *Garr se kaho ham Hindu hein* (Skandujcie wszyscy — jesteśmy Hindusami) stało się zawołaniem setek milionów ludzi. Ideologia nacjonalistyczna bazująca na dogmatach religijnych może uruchomić mechanizm największego na świecie zderzenia cywilizacyjnego pomiędzy islamem a hinduizmem na subkontynencie indyjskim.

Jednym ze źródeł wewnętrznej destabilizacji Indii są rażące dysproporcje ekonomiczne poszczególnych warstw społecznych, które generują nastroje rewolucyjne. Coraz większą popularnością społeczną cieszą się takie ugrupowania, jak Partia Komunistyczna i *Bahudjan Samadź Party* (ugrupowanie broniące praw „niedotykalnych”). Działalność tych formacji jest widoczna zwłaszcza w stanach Orissa, Bihar, Andhra Pradesz, Jharkhand i Chhattisgarh. Były premier Manmohan Singh określił indyjskich maoistów

---

<sup>41</sup> Tamże.

(zwanych też naksalitami) jako najgroźniejsze źródło destabilizacji wewnętrznej państwa<sup>42</sup>.

Od czasu ogłoszenia niepodległości w 1947 roku Indie zmagają się ze zjawiskiem separatyzmów etnicznych. Szczególnie było to widoczne wśród ludności tamilskiej, Sikhów i w prowincji Assam. Ostatecznie Indiom udało się jednak przezwyciężyć te trudności. Władze w Nowym Delhi przekonały separatystów, że korzystniejsze jest pozostanie w Unii w charakterze podmiotu federalnego cieszącego się dużą autonomią. W tym kontekście trzeba przyznać, że demokracja i federalizm, pomimo wielu lokalnych niedociągnięć, utrzymały unitaryzm Indii. Rozpadły się takie podmioty, jak Związek Radziecki, Czechosłowacja, Jugosławia, Zjednoczona Republika Arabska i Federacja Mali. Indie pozostały unitarne<sup>43</sup>.

W stosunkach zewnętrznych Indii należy zauważyć zmiany w otoczeniu geopolitycznym oraz nową sytuację w stosunkach międzynarodowych. Pozycja strategiczna Indii uległa zasadniczej zmianie w wyniku rozpadu ZSRR. Moskwa była przez dziesięciolecia głównym sojusznikiem Nowego Delhi w międzynarodowych stosunkach politycznych i gospodarczych. W nowej konstelacji Indie rozpoczęły politykę liberalizacji gospodarczej, co wymusiło powstanie szerokiej sieci interakcji ekonomicznych z licznymi podmiotami. Należało odnaleźć w środowisku międzynarodowym nowego strategicznego partnera. W tradycji indyjskiej polityki zagranicznej istnieje paradygmat, według którego najważniejsze jest zachowanie elastyczności i pragmatyzmu, gdyż nie ma wiecznych sojuszników i wiecznych wrogów<sup>44</sup>. Nowym strategicznym sojusznikiem Indii zostały Stany Zjednoczone. Warto zauważyć, że Indie bardziej potrzebowały nawiązania takiej współpracy niż Chiny. Pekin może sobie bowiem pozwolić na autarkię w osiągnięciu pozycji supermocarstwa. Indie postawiły na Stany Zjednoczone jako na światowego hegemon.

Nowe Delhi wykorzystało doskonałą koniunkturę w postaci globalnej wojny z terrorem. W tej sytuacji, wspólnie z USA, Indie występowały jako podmiot zwalczający Al-Kaidę oraz te państwa, które ją wspierają. W tym kontekście przede wszystkim wskazuje się Pakistan. Rząd indyjski liczy na

---

<sup>42</sup> *The red heart of India*, „The Economist”, 05.11.2009; N. Desquesnes, N. Jaoul, *Les intellectuels le défi maoïste et la répression en Inde*, „Le Monde Diplomatique”, październik 2011; C. Gouverneur, *En Inde expansion de la guerrilla naxalite*, „Le Monde Diplomatique”, grudzień 2007.

<sup>43</sup> G. Jaffrelot, *l'Inde: la puissance pour quoi faire?*, dz. cyt.

<sup>44</sup> *Les ambitions de New Delhi. Entretien avec Manmohan Singh*, „Politique Internationale”, jesień 2006.



ciche poparcie Waszyngtonu w prowadzeniu *hot pursuit policy* (niszczyć źródła działalności terrorystów, uderzając nawet poza granicami swojego państwa). Nie można zapominać, że Amerykanie nie udzielili Indiom pomocy za darmo. Nowe Delhi występuje po stronie Stanów Zjednoczonych w kwestii irańskiej. Waszyngton chcąc dodatkowo osłabić Iran, nakłonił Indie do zamrożenia projektu budowy gazociągu z Iranu.

Amerykanie prowadzą w Azji Południowej hybrydową dyplomację, utrzymując strategiczne partnerstwo z Indiami i Pakistanem. Bez wątplenia jednak dzięki sojuszowi z USA Indie mogą zachować pozycję mocarstwową między Chinami a Pakistanem<sup>45</sup>. Przykładem rosnącej współpracy na linii Waszyngton — Nowe Delhi są wspólne patrole morskie na wodach newralgicznej dla światowego handlu Cieśniny Malakka<sup>46</sup>.

Analitycy współczesnych stosunków międzynarodowych nie wykluczają, że nadrzędną osią współpracy polityczno-gospodarczej w Azji będzie układ chińsko-indyjski<sup>47</sup>. Może on mieć charakter pokojowy i stabilizujący bądź konfliktowy i destabilizujący. Z pewnością te dwa azjatyckie bieguny dysponują potencjałami mogącymi zmienić bieg dziejów powszechnych. Pod wielkim znakiem zapytania stoi jednak możliwość utrzymania sojuszu Pekin — Nowe Delhi. Bliżej prawdy są ci obserwatorzy, którzy prognozują długotrwałą rywalizację i zimny pokój w stosunkach Chin z Indiami. Z punktu widzenia bezpieczeństwa Indii szczególną obawą napawają koncepcje rozmieszczenia chińskich instalacji nuklearnych w Tybecie oraz przekazywanie technologii nuklearnych Pakistanowi i Iranowi<sup>48</sup>.

Głównym atutem Indii w dyplomatycznym starciu z Chinami jest sojusz strategiczny z USA. Diametralnie inna jest pozycja Chin, które nie mają żadnego supermocarstwa jako sojusznika. W celu dalszego „osaczenia” Chin, Indie rozszerzają strategiczną współpracę z Izraelem, Rosją i Japonią. Intensywnie rozwijają się stosunki indyjsko-japońskie, zwłaszcza po podpisaniu

---

<sup>45</sup> W. Pal Singh Sidhu, C. Jaquet, *La stratégie de l'Inde: un changement de paradigme?* „Politique Étrangère”, 2/2002, s. 315–333; Y. Monge, *EEUU alcanza un acuerdo nuclear sin precedentes con India*, „El País”, 20.07.2005.

<sup>46</sup> J. Hoagland, *India Looks With New Favor on a Natural Ally*, „International Herald Tribune”, 22.01.2002.

<sup>47</sup> D. Scott, *Sino-Indian Security Predicaments for the Twenty-First Century*, „Asian Security”, 3/2008, s. 244–270; J. Rehman, *Keeping the Dragon at Bay: India's Counter-Containment of China in Asia*, „Asian Security”, 2/2009, s. 114–143; A. Narlikar, *Is India a Responsible Great Power?*, „Third World Quarterly”, 9/2011, s. 1607–1621.

<sup>48</sup> T. Delpech, *Nuclear Weapons and the New World Order: Rationale Benefits, Costs and Implications*, „Contemporary Southeast Asia”, sierpień 1998, s. 191–215; S. Talbott, *Dealing with the Bomb in South Asia*, „Foreign Affairs”, marzec — kwiecień 1999.

w 2008 roku *Deklaracji o współpracy w zakresie bezpieczeństwa*. Okręty floty indyjskiej rozszerzyły swoją strefę działania, przekraczając Morze Południowochińskie i zbliżając się do wód terytorialnych Japonii.

W powstrzymaniu „chińskiego smoka” Indie wykorzystują też obawy państw Azji Południowo-Wschodniej, które z niepokojem obserwują rosnącą hegemonię Chin w Azji. W ten sposób kształtuje się koalicja antychińska złożona z Indii, Japonii, Indonezji, Wietnamu i Australii, przy wydatnej pomocy Stanów Zjednoczonych.

Największym wyzwaniem dla zewnętrznego bezpieczeństwa Indii będą stosunki z Pakistanem, w kontekście nierozwiązanego od 1947 roku konfliktu w Kaszmirze. Kwestia ta nabrała nowego wymiaru od czasu nabycia przez adwersarzy technologii nuklearnych. Indie sukcesywnie zwiększają swój potencjał militarny, zwłaszcza w zakresie pocisków balistycznych<sup>49</sup>. Swoje siły zbrojne Indie stale unowocześniają, dążąc przede wszystkim do odstraszenia Pakistanu. Ponadto dzięki swojemu potencjałowi militarnemu Indie mogą pełnić rolę „żandarma” Oceanu Indyjskiego, ograniczając wpływ Chin. Jak dotychczas udało się uniknąć konfrontacji nuklearnej między dwoma państwami. Już w lutym 1999 roku przywódcy indyjscy i pakistańscy zainicjowali proces z Lahore w celu normalizacji stosunków dwustronnych. Deklarację z Lahore 21 lutego 1999 roku podpisali premier Indii Atal Behari Vajpayee i premier Pakistanu Nawaz Szarif. Zobowiązano się zespolicć wysiłki w celu budowy trwałych środków wzajemnego zaufania. Obecnie można stwierdzić, że udane próby nuklearne z maja 1998 roku mogą mieć dwójakie skutki: przyspieszyć atomowy armageddon o nieobliczalnych skutkach dla całego świata lub, na zasadzie wzajemnego odstraszenia (*mutual assured destruction*), stabilizować Azję Południową poprzez zimny pokój<sup>50</sup>.

Współcześnie czynnikiem mogącym wpłynąć destrukcyjnie na stosunki indyjsko-pakistańskie jest fundamentalizm muzułmański. Pakistan w dużym stopniu wspiera dżihad w Kaszmirze, sądząc, że Indie wycofają się

<sup>49</sup> Armia indyjska liczy 1,35 mln żołnierzy, na wydatki wojskowe przeznaczają się ponad 2,3 PKB. Podjęto ambitny projekt rozbudowy potencjału raketowego: rakiety krótkiego zasięgu Prithvi (zasięg 150–200 km), rakiety średniego zasięgu Agni-2 (zasięg 2000 km) i rakiety dalekiego zasięgu Agni-3 (zasięg 3000 km).

<sup>50</sup> A. Tellis, *India's Emerging Nuclear Posture*, „RAND Research Brief”, nr 63; C. Raja Mohan, *Living in a Nuclear South Asia*, „The Hindu”, 28.05.1998; J. Singh, *Against Nuclear Apartheid*, „Foreign Affairs”, wrzesień — październik 1998; B. Butto, *Perspective on South Asia Punishment. Make it Swift, Severe*, „Los Angeles Times”, 17.05.1998; S. Ahmed, *Pakistan's Nuclear Weapons Program*, „International Security”, wiosna 1999, s. 178–204; S. Yasmeen, *Pakistan's Nuclear Tests: Domestic Debate and International Determinants*, „Australian Journal of International Affairs”, 1/1999, s. 43–56.

z tego niestabilnego i tkwiącego w chaosie obszaru podobnie jak ZSRR z Afganistanu czy Izrael ze Strefy Gazy. Indie z kolei wykorzystują koniunkturę w postaci globalnej wojny z terrorem, aby móc dokonać uderzenia prewencyjnego na znajdujące się na terenie Pakistanu obozy fundamentalistów kaszmirskich<sup>51</sup>.

Na tle konfliktu w Kaszmirze doszło do wzrostu aktywności ekstremistów muzułmańskich w Indiach. Zdaniem indyjskich środowisk fundamentalistycznych rząd indyjski prowadzi antymuzułmańską politykę w Kaszmirze, dlatego Al-Kaida podjęła decyzję o otwarciu wschodniego frontu w Indiach. Proces normalizacji stosunków indyjsko-pakistańskich stał w obliczu zagrożenia. Kiedy w 2003 roku doszło do zbliżenia na linii Islamabad — Nowe Delhi, zamachy bombowe z 21 sierpnia w Mumbaju (Bombaju) spowodowały powrót napięcia i wzajemnej nieufności. Indie oskarżyły o dokonanie zamachów ugrupowania fundamentalistyczne powiązane z Pakistanem<sup>52</sup>.

Uzasadnioną wydaje się teza, że Indie pomimo swojego potencjału wojskowego nie będą stanowiły zagrożenia dla regionalnego i światowego bezpieczeństwa. Mało prawdopodobna wydaje się perspektywa wszczynania wojen prewencyjnych lub szantażowania wspólnoty międzynarodowej groźbą użycia broni nuklearnej. Indie będą raczej zmierzały w stronę budowy imperium gospodarczego oraz mocarstwa demokratycznego, które współkształtuje ład światowy. Widać to dobrze na przykładzie współpracy regionalnej w ramach SARC (*South Asia Association for Regional Cooperation*). Indie starają się pogłębiać procesy demokratyczne w Nepalu, Bangladeszu oraz podtrzymywać proces pokojowy na Sri Lance.

Indie z pewnością odniosą duże sukcesy na płaszczyźnie ekspansji kulturowej, której głównym narzędziem może być promocja demokracji, parlamentaryzmu oraz masowego przemysłu filmowego (*Bollywood*). Indie podobnie jak Unia Europejska chcą być aksamitnym mocarstwem *soft power*, w odróżnieniu od „mocarstwa srogiego” (*hard power*), jakim są Stany Zjednoczone. Lokomotywami napędzającymi promocję indyjskiej kultury w świecie są tacy literaci, jak Salman Rushdie, Arundathi Roy, Rohinton Mistry, Vikram Seth, Amitar Ghosh i Vidiadhar Surajprasad Naipaul. Podobną rolę pełnią najważniejsze podmioty gospodarcze, coraz bardziej liczące się w światowej ekonomice. Są to przede wszystkim takie firmy, jak Tata, Ma-

---

<sup>51</sup> S. Kapila, *India's Foreign Policy Challenges Post-September 11 2001. An Analysis*, „South Asia Analysis Group Paper”, 18.11.2001.

<sup>52</sup> E. Borreguero, *India, ¿el frente oriental de Al-Qaeda?*, „El País”, 25.07.2006.

hindra, Reliance Industries, Infosys i Wipro. Inwestują one poza granicami Indii miliardy dolarów, stając się czynnikiem pobudzającym gospodarki innych państw. Posługując się metaforą, można by powiedzieć, że Indie są e-mocarstwem współczesnego świata. Usługi w branży informatycznej rosną tam w skali trzydziestu procent rocznie. Indie są społeczeństwem postindustrialnym, choć trudno w to uwierzyć, mając przed oczami slumsy Kalkuty, Mumbaju i Ćennaj. Indie aspirują do statusu globalnego laboratorium i biura usług informatycznych oraz drugiej po Chinach fabryki świata<sup>53</sup>.

Indie jako mocarstwo aksamitne starają się wspierać w innych krajach demokrację i parlamentaryzm. Widać to szczególnie na przykładzie zaangażowania się w Afganistanie. Indie są współorganizatorem rodzącego się w tym kraju powojennego ładu demokratycznego. Sfinansowały budowę nowego gmachu parlamentu w Kabulu. W czasie obrad *Loja Dżirga* wiele specjalistycznych maszyn do głosowania zostało zakupionych ze środków indyjskich. Indusi szkolili afgańskich sędziów i prokuratorów (*Indian Law Institute*). Widać w tym kontekście, że Afganistan wybrał jako swojego strategicznego partnera Indie, a nie Pakistan. Dominujący obecnie w Kabulu Tadzycy uważają Indie za optymalnego protektora, w opozycji do Pakistanu, który z pewnością popierałby Pasztunów.

Analizując zachowanie poszczególnych podmiotów w Azji Południowej, można dostrzec, że ich postępowanie ma znaczny wpływ na postawę pozostałych graczy geopolitycznych kontynentu. Wzrost wpływów indyjskich w Afganistanie skłania Chiny do poszukiwania i zacieśnienia stosunków z wieloma azjatyckimi krajami. Nasila się zwłaszcza współpraca militarna chińsko-pakistańska<sup>54</sup>. Ponadto Chińczycy intensyfikują swoje relacje z Birmą. Władze w Naypyidaw wydzierżawiły Pekinowi dwie wysepki na Morzu Andamańskim<sup>55</sup>. W stronę Chin kieruje się również Bangladesz.

Według indyjskich politologów i specjalistów w zakresie stosunków międzynarodowych kształtujący się współcześnie nowy globalny ład będzie miał wymiar heksagonalny: USA — Chiny — Indie — Unia Europejska — Japonia — Rosja, z wyraźnym spadkiem znaczenia Europy i Japonii. Sugeruje się, że prawdopodobna jest intensyfikacja stosunków indyjsko-amerykańskich, motywowana hegemonistycznymi aspiracjami Chin. Indie

<sup>53</sup> *Les ambitions de New Delhi...*, dz. cyt.

<sup>54</sup> C. Rakisits, *Pakistan-China Bilateral Relations 2001–2011: A Deepening but Cautious Partnership*, „Security Challenges”, wiosna 2012, s. 83–101.

<sup>55</sup> D. Steinberg, *On China-Myanmar Relations*, „Journal of Current Southeast Asian Affairs”, 1/2012, s. 3–6. Zob. też: Y. Sun, *China's Strategic Misjudgement on Myanmar*, „Journal of Current Southeast Asian Affairs”, 1/2012, s. 73–96.

mogłyby w tej sytuacji odegrać rolę amortyzatora strategicznej rywalizacji Stanów Zjednoczonych z Chinami.

Trzeba jednak podkreślić, że wizja indyjska charakteryzuje się *sui generis* elastyczną hierarchią. System heksagonalny nie oznacza dyktatury sześciu żandarmów stojących z nabitymi pistoletami na skrzyżowaniach stosunków międzynarodowych. Mocarstwa te powinny pełnić funkcję sześciu lokomotyw rozwoju dla reszty świata. Według Jakuba Zajączkowskiego głównymi wektorami aktywności międzynarodowej Indii będą:

- poprawa stosunków w najbliższym sąsiedztwie geopolitycznym,
- pogłębianie stosunków z Japonią,
- zacieśnienie stosunków z państwami Azji Południowo-Wschodniej, Azji Środkowej i w regionie Zatoki Perskiej w ramach rozszerzonego sąsiedztwa (*Look East Policy, extender neighbourhood*)<sup>56</sup>.

Indie mogą odegrać newralgiczną rolę lidera osi południowej w stosunkach międzynarodowych, tworząc płaszczyznę pogłębionej współpracy z RPA i Brazylią oraz w ramach Stowarzyszenia Współpracy Regionalnej Państw Regionu Oceanu Indyjskiego (*The Indian Ocean Rim — Association for Regional Cooperation IOR-ARC*).

W ciągu najbliższych lat należy spodziewać się natężenia współpracy Indii z państwami Azji Południowo-Wschodniej. Główną przestrzenią aktywności regionalnej i ponadregionalnej Indii będzie czworobok Indie — USA — Australia — Japonia. Ten naczelny azymut geopolityczny popiera premier Narendra Modi, określając go mianem czterostronnego dialogu na rzecz bezpieczeństwa (*The Quadrilateral Security Dialogue*)<sup>57</sup>.

### Wnioski końcowe

Na przełomie XX i XXI wieku Azja okazała się jednym z newralgicznych obszarów świata. Należy podkreślić, że w dziejach powszechnych potęga gospodarcza Azji wielokrotnie przyćmiewała pozostałe obszary stosunków międzynarodowych. Zmniejszenie znaczenia kontynentu, zwłaszcza Chin, miało miejsce dopiero po wojnach opiumowych w XIX wieku (I wojna opiumowa 1839–1842, II wojna opiumowa 1856–1860). Obecne zjawisko rosnącej wielopłaszczyznowej potęgi Azji jest więc kolejnym w historii objawieniem azjatyckiej mocy. Jak napisano w dzienniku „The Guardian”:

---

<sup>56</sup> J. Zajączkowski, *Indyjska wizja porządku międzynarodowego po zakończeniu zimnej wojny*, dz. cyt.

<sup>57</sup> „Rocznik Strategiczny”, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2015, s. 345–361.

„What we are witnessing is not the emergence of Asia, but rather the re-emergence of Asia”<sup>58</sup>. Najważniejszym świadectwem odrodzonej azjatyckiej wszechmocy jest imponujący wzrost gospodarczy oraz znaczne zwiększenie potencjałów militarnych, zwłaszcza Chin, Indii, Pakistanu i Iranu.

Azja utrzyma swą pozycję i uniknie tektonicznych pęknięć społeczno-ekonomicznych, jeśli równie intensywnym procesem jak wzrost gospodarczy będzie zmniejszanie obszarów ubóstwa, nędzy i wykluczenia ekonomicznego. Egzemplifikacją nierównomiernego rozwoju są przede wszystkim współczesne Chiny, które można by nazwać mocarstwem hybrydowym, łączącym z jednej strony cztery bieguny rozkwitu i sukcesu gospodarczego (Pekin — Tiandżin, Szanghaj — Nankin, Shenzen — Guangzhou, Chongqing) oraz wiejski, zapóźniony ekonomicznie wielusetmilionowy *hinterland*<sup>59</sup>.

Analiza międzynarodowych stosunków politycznych i gospodarczych w Azji skłania ku wnioskowi ambiwalentnym. Z jednej strony Azja niezaprzeczalnie zmierza do osiągnięcia *dominium mundi* w połowie XXI wieku. Z drugiej strony kontynent azjatycki stanowi potencjalną arenę konfliktów o niskiej i wysokiej intensywności, które mogą zamienić się w wojnę totalną z użyciem arsenałów nuklearnych (kwestia koreańska, kwestia irańska, konflikt o Kaszmir, rywalizacja indyjsko-chińska). Utrzymujące się napięcia i antagonizmy będą miały negatywny wpływ na ekonomikę regionu, a to właśnie w przestrzeni gospodarczej Azja może odegrać rolę światowego prymusa. Dywidenda z dynamizmu gospodarczego Azji będzie udziałem całego świata, recesja spowodowana chociażby konfliktami zbrojnymi uderzyłaby w globalne stosunki gospodarcze. Z punktu widzenia bezpieczeństwa światowego kwestią najistotniejszą wydaje się pokojowe rozwiązanie konfliktu w Kaszmirze, ograniczenie wpływów fundamentalistów muzułmańskich (ze szczególnym uwzględnieniem Al-Kaidy w Afganistanie, Pakistanie, Uzbekistanie, Indonezji i na Filipinach), próba rozwiązania kwestii tajwańskiej w relacjach Pekin — Tajpej oraz normalizacja stosunków irańsko-izraelskich.

Potencjalnym źródłem destabilizacji w Azji jest też strategiczna rywalizacja mocarstw. Na tle lokalnych konfliktów może dojść do ukształtowania się przeciwstawnych bloków mogących dążyć do konfrontacji. W pierwszym bloku znalazłyby się takie państwa, jak Stany Zjednoczone, Japonia, Korea Południowa, Indie i Australia. Adwersarzem tego układu byłaby oś Rosja —

<sup>58</sup> *Will this be Asian century?*, „The Guardian”, 18.04.2012.

<sup>59</sup> A. Kateb, *Chine, États-Unis, Eurozone: la nouvelle triade de la puissance mondiale*, „La Tribune”, 13.11.2012.

Chiny — Iran. Pomimo wielu płaszczyzn współpracy trudno nakreślić realny scenariusz symmarii chińsko-indyjskiej jako kręgosłupa polityczno-gospodarczego Azji. Chiny utrzymają status mocarstwa autarkicznego, Indie pozostaną mocarstwem kooperacyjnym, szukającym „kooperanta” raczej w Waszyngtonie niż w Pekinie<sup>60</sup>. Można się wręcz pokusić o postawienie hipotezy, że Chiny stworzą globalne kondominium ze Stanami Zjednoczonymi, dzieląc się strefami wpływów i unikając w ten sposób konfrontacji. Innymi słowy, perspektywa strategicznej współpracy chińsko-amerykańskiej (*Chimerica*) wydaje się bardziej prawdopodobna od bloku chińsko-indyjskiego (*Chindia*)<sup>61</sup>. Nie można też całkowicie wykluczyć innej jeszcze strategicznej konstelacji. W sytuacji bowiem nagłych perturbacji wewnętrznych i zewnętrznych w Chinach (spowodowanych chociażby konfliktem z Tajwanem lub napięciami w stosunkach z Japonią) naczelnym podmiotem w Azji mogą zostać Indie. Wtedy możliwa jest globalna oś Waszyngton — Nowe Delhi (*Amerindia*).

Prognozy dotyczące strategicznego duumwiratu Chiny — Indie są wciąż dalekie od realizacji. Podkreślano, że zespolenie polityczne i gospodarcze dwóch azjatyckich gigantów doprowadzi do ukonstytuowania się osi tellurokratycznej (dwa mocarstwa lądowe) oraz talassokratycznej (Ocean Spokojny i Ocean Indyjski). Analitycy z hiszpańskiego Real Instituto Elcano pisali o *Chindii* w procesie stawania się (*una Chindia en proceso de formación*)<sup>62</sup>. Współzależność Chin i Indii podkreślał wybitny indyjski przedsiębiorca Raatan Tata, pisząc, że Chiny są światową fabryką towarów, a Indie globalną fabryką wiedzy: „China is the factory of the world; India can be the knowledge center of this region. If we orient ourselves to working together

---

<sup>60</sup> A. Evans-Pritchard, *Will Chindia rule the world in 2050 or America after all?*, „The Telegraph”, 28.02.2011.

<sup>61</sup> E. von Follath, *Chimerika? Chindia!*, „Der Spiegel”, 16/2010; J. S. Nye, *Indiens Entwicklung ist zu einseitig*, „Die Welt”, 11 stycznia 2011; N. Ferguson, *What Chimerica Hath Wrought*, „American Interest”, styczeń — luty 2010; *Chimerica and the Global Asset Market Boom*, „International Finance”, grudzień 2007; N. Ferguson, M. Schularick, *The End of Chimerica*, „Working Paper”, październik 2009 (publikacja Harvard Business School); C. S. Tihin, *Age of Chimerica?*, „The Jakarta Post”, 28.11.2009.

<sup>62</sup> P. Bustelo, *India y China: ¿son y serán complementarias?*, „Análisis del Real Instituto Elcano”, 02.11.2012; tenże, *Chindia: repercusiones económicas globales y en España*, „Información Comercial Española. Revista de Economía”, marzec — kwiecień 2011, s. 55–72; tenże, *¿Chindia o China más India? Complementariedad y competencia económicas entre dos gigantes asiáticos*, „Revista de Economía Mundial”, 20/2009, s. 75–97.

we would be a formidable force of two nations”<sup>63</sup>. Przeważają wszak analizy, w których zwraca się uwagę, że koherentność Chin i Indii jest powierzchowna, a dwa państwa są raczej adwersarzami niż sojusznikami. Indyjski dziennikarz Pallavi Aiyar w swej proroczej książce *Smoke and Mirrors: An Experience of China* podkreślał, że kulturowo Chiny i Indie są odmienne, a wszelka próba łączenia heterogenicznych organizmów zakończy się fiaskiem<sup>64</sup>. Trzeba w istocie przyznać, że obie gospodarki (chińska i indyjska) choć zbliżone geograficznie wybierają inne rynki dla swych produktów. Kierują swój eksport do USA i Europy, a nie do siebie nawzajem. Aktualne wydaje się więc pytanie postawione przez analityków z „The Economist”: Czy chińskie fabryki i indyjskie centra komputerowe stworzą perfekcyjną orkiestrę?<sup>65</sup>

Pomimo globalnej rywalizacji nie wydaje się realna konfrontacja militarna Stanów Zjednoczonych i Chin. Na tym konflikcie straciłyby wszystkie państwa azjatyckie. Na pokoju zyskają wszyscy<sup>66</sup>. Podmiotem kooperującym z *Chimericą* mogą być Indie. Zdaniem amerykańskiego politologa Josepha Nye’a w perspektywie 2030 roku ukształtuje się na obszarze Azji — Pacyfiku mocarstwowy triumwirat Waszyngton — Pekin — Nowe Delhi<sup>67</sup>.

W obecnej chwili w stosunkach międzynarodowych w regionie Azji i Pacyfiku możemy mówić o kształtującym się systemie bipolarnym USA — Chiny. Bipolarizm ten ma charakter łagodny. Stosunki na linii Waszyngton — Pekin są zdominowane przez czynnik ekonomiczny. Nie można jednak wykluczyć ewolucji miękkiego bipolarizmu w stronę sztywnego systemu dwubiegunowego (*tight bipolar system*), który będzie przypominał zimnowojenny układ USA — ZSRR.

Największą szansą Azji są pogłębione procesy internacjonalizacji i instytucjonalizacji stosunków międzynarodowych, przede wszystkim na płaszczyźnie gospodarczej. Jest to samonapędzający się mechanizm bezpieczeństwa całościowego (*comprehensive security*). Wynika to z założenia, że współdziałanie i współzależność w sferze ekonomicznej zmniejszają prawdopodobieństwo wybuchu konfliktów zbrojnych.

<sup>63</sup> Z. Abdoocarim, *The Chindian Century*, „Time”, 10.11.2011.

<sup>64</sup> Tamże.

<sup>65</sup> *The Myth of Chindia*, „The Economist”, 22.11.2006.

<sup>66</sup> L. Hsien Loong, *Integration in ein neues Asien. Wie Chinas Aufstieg die internationale Architektur verändert?*, „Internationale Politik”, 12/2005, s. 72–80.

<sup>67</sup> J. S. Nye, *Nueva alianza asiática*, „El País”, 01.05.2005.



## BIBLIOGRAFIA

- [1] Alcaro R., *L'Ascesa della Cina e gli equilibri strategici nel Pacifico occidentale* „Documenti Istituto Afari Internazionali”, styczeń 2006.
- [2] Andornino G., *La politica di vicinato della Repubblica Popolare Cinese e il ruolo della Cina nella promozione dell'integrazione regionale in Asia*, „Osservatorio di Politica Internazionale”, sierpień 2011, nr 39.
- [3] Bader J., Kästner A., *Mehr Autokratie wagen? Der Ideologie-export findet nicht statt*, „Internationale Politik”, maj — czerwiec 2010.
- [4] Bustelo P., *¿Chindia o China más India? Complementariedad y competencia económicas entre dos gigantes asiáticos*, „Revista de Economía Mundial”, 20/2009.
- [5] Bustelo P., *Chindia: repercusiones económicas globales y en España*, „Información Comercial Española. Revista de Economía”, marzec — kwiecień 2011.
- [6] Buzan B., *Asie: une reconfiguration géopolitique*, „Politique Étrangère”, été 2012.
- [7] Buzan B., *China in International Society: Is Peaceful Rise Possible?*, „The Chinese Journal of International Politics”, 1/2010.
- [8] Cabestan J. P., *La politique étrangère chinoise: une Chine sous ennemies n'est pas forcément une Chine rassurante*, „Hérodote”, 125/2007.
- [9] Carpentier de Gourdon C., Berthet S., *L'Inde à l'aube d'un monde multipolaire*, „Annuaire Français des Relations Internationales”, 2006.
- [10] Cohen S. P., Park R. L., *India: emergent power*, „Foreign Affairs”, zima 1978–1979.
- [11] Das G., *India Model*, „Foreign Affairs”, 3/2006.
- [12] Delpech T., *Nuclear Weapons and the New World Order: Rationale Benefits, Costs and Implications*, „Contemporary Southeast Asia”, sierpień 1998.
- [13] *Emerging Powers: India, Brazil and South Africa IBSA and the future of South-South cooperation*, „Special Report”, sierpień 2009 (publikacja Woodrow Wilson Institut Center for Scholars).
- [14] Galtung J., *On the way to superpower status: India and the EC compared*, „Futures”, 24/1992.

- [15] Giblin B., *L'Inde et la Chine, pays émergents et puissances mondiales?*, „Bulletin de l'Association de géographes français”, t. 88, nr 3.
- [16] Godement F., *100 ans de Chine: de la révolte des Boxers au grand pas en avant vers l'intégration globale*, „Politique Étrangère”, 3–4/2000.
- [17] Halizak E., *Stosunki międzynarodowe w rejonie Azji i Pacyfiku*, Warszawa 1999.
- [18] Heberer T., A. D. Senz, *Die Rolle Chinas in der internationalen Politik*, „Discussion Paper”, 3/2006 (publikacja Deutsches Institut für Entwicklungspolitik).
- [19] Hsien Loong L., *Integration in ein neues Asien. Wie Chinas Aufstieg die international Architektur verändert?*, „Internationale Politik”, 12/2005.
- [20] *India as a Nuclear-Capable Rising Power in a Multipolar and Non-Polar World*, „Strategic Analysis”, 3/2009.
- [21] Jaffrelot G., *Inde: la puissance pour quoi faire?*, „Politique Internationale”, jesień 2006.
- [22] Kissinger H., *Los nuevos centros de poder*, „El País”, 3 marca 1988.
- [23] *Les ambitions de New Delhi. Entretien avec Manmohan Singh*, „Politique Internationale”, jesień 2006.
- [24] *Les vrais maîtres de la Chine*. Entretien avec Jean-Luc Domenach, „Politique Internationale”, zima 2007.
- [25] Mitra S. K., *Emerging Major Powers and the International System: Significance of the Indian View*, „Heidelberg Papers In South Asian and Comparative Politics Working Paper”, 3/2002.
- [26] Narlikar A., *All That Glitters is not Gold: India's Rise to Power*, „Third World Quarterly”, 5/2007.
- [27] Narlikar A., *Is India a Responsible Great Power?*, „Third World Quarterly”, 9/2011.
- [28] Pal Singh Sidhu W., Jaquet C., *La stratégie de l'Inde: un changement de paradigme?* „Politique Étrangère”, 2/2002.
- [29] Racine J. L., *L'Inde émergente ou la sortie des temps postcoloniaux*, „Hérodote”, 125/2007.
- [30] Rakisits C., *Pakistan-China Bilateral Relations 2001–2011: A Deepening but Cautious Partnership*, „Security Challenges”, wiosna 2012.
- [31] Rehman J., *Keeping the Dragon at Bay: India's Counter-Containment of China in Asia*, „Asian Security”, 2/2009.

- [32] Riemer A. K., *Chinas strategische Neupositionierung im geopolitischen Kontext*, „Schriftenreihe der Landesverteidigungsakademie”, 14/2005.
- [33] Rowiński J., *Chiny: nowa globalna potęga? Cień dawnej świetności i lat poniżenia*, [w:] *Dokąd zmierza świat?*, red. A. D. Rotfeld, Warszawa 2008.
- [34] Saalman L., *Between China Threat Theory and Chindia: Chinese Responses to India's Military Modernization*, „The Chinese Journal of International Politics”, 1/2011.
- [35] Saint-Mézard I., *Inde, Chine: quels équilibres en Asie*, „Annuaire Français des Relations Internationales”, 2008.
- [36] Scott D., *Sino-Indian Security Predicaments for the Twenty-First Century*, „Asian Security”, 3/2008.
- [37] Sen Gupta B., *India in the Twenty First Century*, „International Affairs”, 2/1997.
- [38] Singh J., *Against Nuclear Apartheid*, „Foreign Affairs”, wrzesień — październik 1998.
- [39] Steinberg D., *On China-Myanmar Relations*, „Journal of Current Southeast Asian Affairs”, 1/2012.
- [40] *Strategic Imperatives of India as an Emerging Player in Pacific Asia*, „International Studies”, kwiecień 2007.
- [41] Sun Y., *China's Strategic Misjudgement on Myanmar*, „Journal of Current Southeast Asian Affairs”, 1/2012.
- [42] Talbott S., *Dealing with the Bomb in South Asia*, „Foreign Affairs”, marzec — kwiecień 1999.
- [43] Wagener M., *Hegemonialer Wandel in Südostasien? Der machtpolitische Aufstieg Chinas als sicherheitsstrategische Herausforderung der USA*, „China Analysis”, luty 2009.
- [44] Zajączkowski J., *Indyjska wizja porządku międzynarodowego po zakończeniu zimnej wojny*, [w:] *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, red. R. Kuźniar, Warszawa 2005.
- [45] Zajączkowski J., *Wizja państwa w indyjskiej teorii i praktyce politycznej*, [w:] *Państwo w teorii i w praktyce stosunków międzynarodowych*, red. M. Sułek, J. Symonides, Warszawa 2009.

# **COMPETITION OR COOPERATION? CHINA AND INDIA IN CONTEMPORARY INTERNATIONAL RELATIONS**

## **ABSTRACT**

This article explores the impact of indo-chinese rising in contemporary international relations. China and India have rebuilt diplomatic and economic ties. These two countries will be global powers of the future. This hypothesis has produced a new word „Chindia”. The rise of China and India and its impact on international relations and world order will be enormous but it is unacceptable to the United States dominance and to Japan. There are three scenarios to the indo-chinese relations: strategic rivalry, pragmatic management to their economic relationship and strategic political cooperation.

Key words:

China, India, Chindia, rise of India, rise of China, power politics, geopolitics.